



Niedawno testowaliśmy gramofon Pro-Jecta o symbolu RPM 9.1, a jest już jego nowa wersja 9.2. Główna zmiana polega na zamontowaniu na klasycznej podstawie serii RPM najnowszego ramienia 9cc Evo. Z poprzedniego 9cc wykorzystano rurkę w włókna węglowego, wykonaną razem z główką, jednak całkowicie zmieniono jej mocowanie – teraz jest znacznie sztywniejsze, solidniejsze, po prostu lepsze.

## Piękne ramię na wielkich stopach Pro-Ject RPM 9.2

**P**odstawa ma charakterystyczny kształt, który firma stosuje już od wielu lat. Wykonano ją z płyty mdf wypełnionej ciężkim granulatem służącym do tłumienia drgań. Firma nie ujawnia, jaki jest jego skład. To ten sam materiał, co w platformach antyrezonansowych Pro-Jecta; te początkowo wypełniane były ołowiem, jednak po wejściu w życie zarządzenia RoHS, ołów został zastąpiony, ale czym - nie wiadomo.

Modele RPM są konstrukcjami nieodsprzęganymi, czyli mają tylko główną podstawę bez odsprzęganego subchassis. Zaraz się przekonamy, że nie jest to jednak takie proste. W modelach tych łożysko jest odwrócone, tzn. do podstawy przymocowano stalowy trzpień z ceramiczną kulką. Druga część łożyska - mosiężna rurka i ceramiczne łoże - są zatopione w grubym, akrylowym talerzu o masie 3,5 kg. Pro-Ject określa taką konstrukcję typem „sandwicz”. Oprócz samego talerza - akrylowego - do tej „kanapki” firma zalicza także ciężki, mosiężny docisk płyty, przyklejoną pod jego spodem wełnianą matę a także stalowy blok, który obniża środek ciężkości.

Gramofon posadowiono na trzech fantastycznych stopach. Wykonane z aluminium, wypełnione sorbotanem, są stopami odsprzęgającymi za pomocą odwróconych magnesów - w każdej znajdziemy dwa takie krążki, działające jak sprężyna, tyle że bez fizycznego kontaktu obydwu powierzchni. Dzięki wymodelowanej nakrętce można stopy łatwo wykręcać i wkręcać na śruby o dużej średnicy, zamocowane w podstawie, ustawiając w ten sposób poziom. Silnik to jednostka synchroniczna AC, zasilana

przez ścienny zasilacz 16 V AC. Została ona zapakowana do ciężkiego, metalowego cylindra i postawiona na jeszcze cięższej podstawie, która dopasowuje jego wysokość do konkretnego modelu gramofonu (silnik ten stosowany jest we wszystkich modelach RPM). Na osi silnika mamy winylowy krążek o dwóch średnicach, dla dwóch prędkości obrotowych. Nie ma, niestety, elektronicznej zmiany prędkości - żeby ją uzyskać trzeba zainwestować w zewnętrzny zasilacz Speed Box. Obok niego znajduje się mechaniczny wyłącznik oraz jaskrawoniebieska dioda LED.



Główka ramienia 9cc Evo jest częścią rurki.



Na wysoki profil całej konstrukcji składają się wysokie stopy, bardzo gruba podstawa i talerz.

*To jedyny w tym teście gramofon, który zasłużył na zdjęcie „rozbiernie” – trzeba mu poświęcić trochę więcej uwagi, żeby zaczął grać.*



Na środku drugiego z kół, które można by wyrysować na podstawie, umieszczono ramię. W RPM 9.2 kolumnę ramienia zamocowano w odległości 212 mm od osi talerza, czyli dokładnie tam, gdzie montuje się ramiona Linn. Jego overhang wynosi 18 mm. Dość grubą rurką wykonano z plecionki włókna węglowego. Zwęża się ona ku główce, która jest zresztą integralną częścią ramienia. Zawieszenie - klasyczne, kardanowe, ale nowe są tu obejmy. Zewnętrzna jest wycinkiem koła i tworzy literę „C”. Firma zastosowała odwrócone łożysko z czterema stalowymi kulkami ABEC7.

Równie solidny jest trzpień, po którym przesuwają się przeprojektowaną przeciwwagę, tłumioną od tyłu sorbotanem. Przesuw po trzpieniu jest tak skonstruowany, że wreszcie można uzyskać nawet małe zmiany nacisku, a przeciwwaga zawsze jest prostopadła do trzpienia (w starszych ramionach bywało różnie). Zakres masy wkładek jest tu niezbyt duży – ze standardową przeciwwagą – 7 do 10 g. Można jednak zamówić trzy inne przeciwwagi, dla innych zakresów. Iglę opuszcza na płytę hydrauliczna „winda”, z płynnym silikonem. Można dopasować jej wysokość do konkretnego ustawienia VTA. To ostatnie dostępne jest poprzez poluzowanie wkrętów w obejmie kolumny ramienia. Okablowanie ramienia wykonano z miedzi OFC, a kabelki zakończone są wkręcanyimi, złożonymi gniazdami RCA, zamocowanymi w metalowej puszcze.

Klasyczne odsprężnienie gramofonu polega na tym, że na jednej podstawie, możliwie sztywnej, mocuje się łożysko talerza i kolumnę ramienia. Cały ten zespół podwiesza się na sprężynach (Linn, Thorens) lub gumowych ringach (Avid, SME) – pod główną płytą lub na swego rodzaju pilarkach. I to z płytą główną związany jest na sztywno silnik. Ważne, że talerz i ramię są względem siebie nieruchome i elastycznie oddzielone od silnika. W przypadku 9.2 nie mamy do czynienia bezpośrednio z odsprężnieniem, ponieważ nie występuje subchassis. Ale płytą główną jest przecież podłoże, na którym stawiamy gramofon – pełniący tu w całości rolę subchassis – i silnik. Tak więc RPM 9.2 to połączenie

gramofonu z subchassis z konstrukcją „masową”. Dlatego też warto zadbać o maksymalnie dobre podłoże (osobna półka to minimum), ponieważ będzie ono stanowiło integralną część tego systemu.



*Tył przeciwwagi został wyłożony sorbotanem, który świetnie tłumí drgania. Elementy dla obciążnika antyskatingu wykonano z mosiądzu.*



*Silnik taki sam jak w Music Hallu, produkcji Pro-Jecta, synchroniczny AC, z ręczną zmianą prędkości obrotowej.*



*Drobniak, ale przydatny – ramię utrzymywane jest w pozycji spoczynkowej nie na zatrzasku, a za pomocą małego magnesu.*

AUDIO

czerwiec 2010

R  
E  
K  
L  
A  
M  
A

## BRZMIENIE

Nowy gramofon jest pod względem brzmienia „stabilniejszy” niż 9.1. Odtwarzane na nim płyty ukazują znacznie więcej swoich cech szczególnych, konstrukcja ta ma mniejszy własny wpływ i znacznie lepiej niż jakikolwiek gramofon z tego przedziału cenowego różnicuje nagrania, szczególnie w zakresach nisko- i średniotonowym. Nie jest idealny, ale ukazuje część cech przypisywanych urządzeniom hi-endowym.

Pierwszą jest właśnie różnicowanie. Ależ ten Pro-Ject ma bas! Odpalony na próbę 12-calowy maxi-single Depeche Mode „Behind The Wheel” wepchnął do pokoju tyle powietrza... Nie było to proste „bum, bum”. Concept Clearaudio grał jeszcze bardziej rytmicznie, ale z PJ słychać było po prostu więcej, bas był bardziej zniuansowany. Szczególnie dobrze było to słychać na płycie „Jazz Giants” Benny’ego Cartera. Po nawalnicy zawartej w puszczonej poprzednio remiksie Depeszów, przez pierwszą chwilę wydawało się, że czegoś brakuje, że ktoś wyłączył subwoofer. Puściłem więc, jedna po drugiej, genialne tłoczenie płyty „Basie/Bennett” (45 rpm, 180 g, płyty jednostronne) i „Tour The France. Soundtracks” Kraftwerka. Tak, to było to – orkiestra Basiego zagrała ze wspaniałym swingiem, z ładnie zarysowanym kontrabasem, jednak prawdziwe uderzenie na dole pojawiło się dopiero wraz z Kraftwerkem. A w dodatku bardzo dobrze były ukazane różnice między techniką nagrania płyty Cartera i Basiego i zaraz potem płyty Billa Evansa „Peace Piece and Other Pieces”. Ta ostatnia to zakup za 1 USD na eBayu – jedna z zalet czarnych płyt, które można dostać za śmieszne pieniądze... Album ten pochodzi z roku 1975 i nie jest w idealnym stanie, Pro-Ject zagrał go w wyjątkowo dobry, łaskawy

## Measure It

Pro-Ject jest jednym z największych producentów gramofonów na świecie a także jednym z największych producentów akcesoriów. Waga Measure It to niewielkie, plastikowe pudełeczko z dość dużym, podświetlanym na zielono czterocyfrowym wyświetlaczem LCD. Z boku wychodzi niska „tacka” wagi, symulująca wysokość płyty 180 g. Dlatego też wagę stawiamy bezpośrednio na talerzu gramofonu (lub na macie, jeśli jest ona jego częścią składową). Po ustawieniu poziomu naciskamy przycisk „tara”, zerując ją. Zakres pomiaru jest bardzo szeroki, bo wynosi od 0 do 5 g, a dokładność 0,002 g. Jeśli zapomnimy wyłączyć urządzenie, zrobi to automatycznie samo po 120 s. Prosta w obsłudze, pożyteczna i niedroga – kosztuje 300 zł.



**To jedna z głównych zmian w stosunku do modelu 9.1 – najnowsze ramię PJ 9cc Evo z rurką i główką z włókna węglowego oraz dużą obejmą kardanowego zawieszenia.**

sposób. To znakomita wiadomość, potwierdzana każdym kolejnym krążkiem. Tak, z nowymi tłoczeniami 180 g z dziewiczego winyłu było jeszcze lepiej, bo dochodziło do tego niemal idealnie czarne tło (pochodna niskiego szumu przesuwu), ale nawet z płytami Evansa było dobrze.

A przecież nie jest ten dźwięk ocieplony. Wprost przeciwnie – to gramofon o bardzo dobrze rozciągniętych skrajach pasma. Nie ma tu osłabienia góry, czym można „załatwić” trzaski w tańszych konstrukcjach. Po raz pierwszy z gramofonem Pro-Jecta usłyszałem coś jeszcze – elastyczniejszy dźwięk, zwłaszcza na środku pasma, i odejście od lekkiego, wcześniejszej występującego w serii RPM, osuszenia. PJ nie jest aż tak plastyczny jak Thorens TD 309 czy Clearaudio Concept, bowiem nie brzmi aż tak żywiołowo, aż tak „kolorowo” na środku pasma. Stąd też wrażenie większego spokoju 9.2. Gramofon ten wymaga od nas poświęcenia mu więcej czasu. Po pierwsze, trzeba go złożyć; po drugie – wyregulować; i po trzecie, długo dochodzi do optymalnego dźwięku - świetnie zrównoważonego i znakomicie zniuansowanego.

Wojciech Pacuła

## RMP 9.2

Cena [zł]  
Dystrybutor

7000  
VOICE

www.voice.com.pl

### Wykonanie

Klasykna podstawa PJ, gruby, akrylowy talerz i bardzo dobre ramię.

### Funkcjonalność

Brak automatycznej zmiany prędkości obrotowej, długi czas składania.

### Brzmienie

Zrównoważone i zróżnicowane, z wyjątkowo niskim, bogatym i kontrolowanym basem. Środek uspokojony.



**Silnik stawia się osobno. Należy pamiętać przy tym o dokładnej dobranej odległości – nie naprężamy zanadto paska, ponieważ pogorszymy izolację silnika i talerza!**



**Solidne, świetnie wykonane stopy z magnetycznym odsprężnięciem.**



**A tak stopy wyglądają po wkręceniu – podnoszą gramofon na dość dużą wysokość.**